

JANINA MARSZAŁEK

ur. 1936; Radłów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, więźniowie Majdanka, teren byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku, Towarzystwo Opieki nad Majdankiem

Kontakty z byłymi więźniami Majdanka

Przyjeżdżał ktoś, kto był więźniem, kto przeszedł to, jak opowiadał, to robiło wrażenie na człowieku. Ja może mniej to odczuwałam z uwagi na to, że nie czytałam wtedy tych książek. Znałam natomiast wielu więźniów, którzy czy to spotykali się z mężem, czy po prostu przychodzili, czy mąż gdzieś tam w jakiś takich spotkaniach uczestniczył i przychodził nieraz i mówił. Człowiek po prostu wracał do tego, jak ci ludzie tu żyli, jak oni to przeżyli. Do wielu rzeczy człowiek się przyzwyczaja i myślę, że z biegiem czasu w czasie tych czterech lat człowiek jak gdyby przywykł do tego. Ale początkowo wrażenie to robiło takie bardzo przykre, niełatwo było się przyzwyczaić do tego. A jeszcze jak ktoś przyjechał i opowiadał, a często przyjeżdżali więźniowie, więźniarki. Później mąż się zaangażował w Towarzystwo Opieki nad Majdankiem. Był nawet przewodniczącym tego towarzystwa. Wiele osób przychodziło do męża. Oni mieli swoją siedzibę na Krakowskim Przedmieściu, tutaj jak była księgarnia techniczna, od Placu Litewskiego idąc po prawej stronie, w podwórku było ich lokum. I tam przychodziło bardzo dużo więźniów, więźniarek. Starali się początkowo w ramach tego Towarzystwa Opieki organizować im nawet jakąś pomoc. Wiem, że przychodziły też i paczki, to było chyba fundacja ojca Maksymiliana z Niemiec. I dzielili tam to. Prowadziła to niejaka pani Sarzyńska, jeszcze jedna taka pani Jasia. Pani Sarzyńska, matka tych Sarzyńskich, którzy te kogutki w Kazimierzu piekli i chyba pieką, tylko już nie ci panowie, których właśnie pani Sarzyńska była mamą. Tak że tych więźniarek, więźniów przychodziło dosyć dużo. Ja czasami tam bywałam w tym Towarzystwie Opieki, znałam te osoby. Pracował tam niejaki pan Siuchta, tak się nazywał, pamiętam tego pana. Bardzo temu człowiekowi współczułam, tej rodzinie. Raz byłam tylko w ich domu, zaproszeni byliśmy z mężem. Mieli jedno dziecko i ten syn zginął, jako młody chłopak, chyba osiemnastoletni w czasie mordu na Zamku Lubelskim. Oni zostali tacy samotni, tak bardzo to

przeżywali, tak często jak spotkali się z nami, z synem naszym, naszym dzieckiem, to tak to bardzo przeżywali, wracając pamięcią do tego, że nie mają nikogo. Zresztą, chyba nie mieli rodziny, bo [nie widać nikogo] na cmentarzu [przy ich grobie]. Czasami zachodzę tam zapalić świeczkę. Była taka pani, która opiekowała się nimi, bardzo im pomagała. Nie wiem jak się nazywała, mieszkała w sąsiedztwie, na Puławskiej. Nie wiem nawet, czy mąż nie skierował tą panią tam do nich i ona im tam troszeczkę pomagała. Tam nie chodziło o kwestie pieniędzy, bo wcześniej pracował jako księgowy gdzieś chyba w banku czy gdzieś, tą emeryturę miał. Tylko ta ich samotność właśnie i potrzeba pomocy. Więc do czego zmierzam? Że to Towarzystwo Opieki nad Majdankiem właśnie bardzo tym więźniom wtedy pomagało. Organizowali różnego rodzaju spotkania, wieczorki. Mąż miał taki bardzo ścisły związek z tymi więźniami. Zresztą dali wyraz temu w czasie pogrzebu [męża], ale już nie chciałabym wracać [do tego], bo to już taka prywatna sprawa. [Mąż miał kontakt] też z księdzem, nie pamiętam, jak ten ksiądz się nazywa, który jako dziecko wychował się na Majdanku, gdzieś z Zamojszczyzny. W tej chwili jeszcze żyje na Bernardyńskiej, tam właśnie ma swój pokój i tam mieszka. Też uczestniczył w pogrzebie. Nieraz opowiadał. Dużo więźniów przyjeżdżało do męża, dużo więźniów się spotykało. Mąż przeprowadzał różnego rodzaju wywiady z nimi, rozmowy ze względu na to, że był redaktorem „Zeszytów Majdanka”. Nie wiem, jak one się w tej chwili ukazują, bo ja nie mam kontaktu z Majdankiem, ale właśnie z panem Mańkowskim, z panem profesorem Menclem, tak bardzo się angażowali w tą pracę na Majdanku. Łącznie z dyrekcją Majdanka.

Data i miejsce nagrania	2019-05-22, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"